

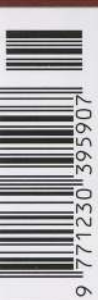
AUDIO Video

HI-FI • HIGH-END • LCD • PLAZMY • KINO DOMOWE

CENA 11,90 zł (w tym 0% VAT) • NR INDEKSU 377317 PL ISSN 1230-395X



**JAK BRZMIĄ AUTA
BOSTON ACOUSTICS
W CHRYSLERZE**



**KONKURS!
WYGRAJ
PLAZMĘ**
PANASONIC TH-P42G10
(SZCZEGÓLY NA STR. 9)

**KOLUMNY NA
KAŻDĄ KIESZEŃ**

**4 ZESTAWY KOMPAKTOWE
DOBRE NA POCZĄTEK
AUDIOFILSKIEJ PRZYGODY**

NAGŁAŚNIAMY POKÓJ Z iPod'a

B&W Zeppelin, Denon S-52,
Yamaha TSX-130 i spółka



**BLU-RAY
Z YOUTUBE**

Najnowsze „naleśniki” z laserem
niebieskim, zdolne szperać w sieci:

- LG BD370**
- Panasonic DMP-BD60**
- Samsung BD-P1600**



**HARMAN KARDON
HK990**

Technika DSP w służbie stereo.
Czy to działa?



**SUPERSZYBKOŚĆ CZY
SUPERKONTRAST?**

Testujemy dwa supernowoczesne ekrany LCD
JVC LT-42WX70 (100 Hz), LG 42LH5000 (200 Hz)

Tekst: Roch Młodecki, Filip Kulpa > Zdjęcia: Monitor Audio

MONITORY BEZ SKAZY?

Seria Platinum była anonsowana już na jesieni 2007 roku. Dopiero teraz najmniejsze kolumny z serii trafiły w nasze ręce. Czy warto było czekać?

Hierarchia poszczególnych serii w ofercie Monitor audio nie pozostawia wątpliwości co do tego, w jaki sposób są one pozycjonowane. Najtańsza seria zowie się Bronze, później jest Silver, w końcu Gold i od ponad półtora roku na szczycie oferty króluje gama platynowa (Platinum). Prócz nich są jeszcze głośniki lifestyle'owe i montażowe, ale w kręgu zainteresowań audiofilów pozostają wyłącznie powyższe gamy. Od wielu lat Monitor Audio korzysta niemal wyłącznie z membran metalowych (wyjątkiem jest seria

niskośredniotonowych membrana może przybierać różne kształty (w serii Gold ma na przykład wgłębienia niczym piłeczka golfowa – dla zwiększenia sztywności membrany). Oczywiście im droższa seria, tym bardziej zaawansowana budowa przetworników. W rodzinie Platinum mamy naturalnie do czynienia z kulminacją możliwości technologicznych tego brytyjskiego producenta.

PIERWSZE WRAŻENIE

Pierwszą rzeczą, jakiej nie sposób pominąć, jest sposób pakowania kolumn oraz akcesoria w wyposażeniu. Trzeba uczciwie przyznać, że producent ustawił poprzeczkę bardzo wysoko. Dawno już nie widziałem tak doskonale i luksusowo zapakowanych kolumn. Karton jest wzmocniony sztywnymi profilami i nie szpeci go taśma klejąca, bo wieko zamykane jest na rzepy. Każda kolumna opakowana jest w woreczek, a w osobnej skrzynce znalazły się klucze potrzebne do przytwierdzenia do podstawek, poziomica, szmatka do wycierania kurzu i miejsce na zworki, gdybyśmy z nich nie korzystali. Niektórzy producenci azjatyccy przyzwyczaili nas co prawda do bawełnianych rękawiczek, ale w tym przypadku mamy do czynienia z akcesoriami bardzo wysokiej jakości. Widać, że komuś naprawdę zależało na zrobieniu znakomitego wrażenia. Jako ciekawostkę powiem, że na brytyjskiej stronie internetowej producenta można kupić kosmetyki przeznaczone do serii Platinum – pastę do polerowania lakieru, którym pokryto okleinę, i mleczko do skóry znajdującej się na frontowej ściance. Kolumny wyglądają niezłomnie. Okleina pokrywająca boczne ścianki została pokryta 11 warstwami lakieru fortepianowego. Możliwy jest wybór jednej z trzech wersji okleiny (drewna różanego, hebanu lub wersji czarnej), albo wykończenia w czarnej skórze. Niezależnie od naszego wyboru frontową ściankę zawsze pokrywa właśnie skóra. Przytrzymywana jest z wierzchu i od spodu przez dwa metalowe profile przykręcane imbusowymi śrubami.



Głośnik niskośredniotonowy z kompozytu C-CAM tylko w serii Platinum ma charakterystyczne wgłębienia

Bronze, ale i tam membrany głośników niskośredniotonowych, choć polipropylenowe, zostały wzmocnione cienką warstwą metalu zwiększającą jej sztywność. W poszczególnych seriach stosuje się dość często stop aluminiowomagnezowy z dodatkiem ceramiki (C-CAM), pierwotnie opracowany dla przemysłu lotniczego. C-CAM-u używa się w różnej postaci. W tweeterach kopolkę pokrywa się jeszcze warstwą złota, w przypadku głośników

SYSTEMY ODSŁUCHOWE

SYSTEM 1 (RM)

■ Pomieszczenie:

18 m², średnio
wylumione

■ Odtwarzacz CD:

Magnat MCD850

■ Wzmacniacze:

Ayon Triton, Harman
Kardon HK990

■ Interkonekty:

Argentum
SCG-6/4E Silver

■ Kable głośnikowe:

DNM Reson

■ Akcesoria:

dedykowane
podstawki, listwa
Ener Powerpoint,
kable sieciowe Neel

System 2 (FK)

■ Pomieszczenie:

29,5 m², dość silnie
wylumione

■ Odtwarzacz CD:

Audionet ART G2

■ Wzmacniacz:

Audionet AMPI V2

■ Interkonekty:

Stereovox hdse, van
den Hul The Orchid

■ Kable

głośnikowe:

AudioQuest
Bedrock, CV-6,
Black&White LS-1002

■ Akcesoria:

listwa
GigaWatt PF-2, kable
sieciowe Furutech
FP-314Ag/G,
podstawki „custom”



Na górze – HiVe (High Velocity Reflex Port), niżej – wkręt zespalaający tylną ściankę z wewnętrznym wzmacniaczem obudowy

Na górnej krawędzi wygrawerowano logo producenta. Wszystko to wygląda znakomicie. Aby nie szpecił frontowej ścianki otworami, maskownice przytrzymywane są niewidocznymi magnesami. Obudowa nie ma tradycyjnego kształtu regularnej bryły. Boczne ścianki zawężają się do tyłu, a tylna ma wgłębienie na całej wysokości. Ma to na celu polepszenie sztywności, i maksymalne zmniejszenie rezonansów obudowy. Zamiast powszechnie stosowanego MDF-u na budulec przedniej ścianki wybrano termoutwardzalny polimer z dodatkiem minerałów – ARC.

■ GŁOŚNIKI

PL100, jak większość monitorów, wykorzystują duet przetworników. Pasma wysokotonowe powierzono wstędze w postaci cienkiej i lekkiej (18 mg) folii ze stopu C-CAM, umieszczonej w silnym polu magnetycznym wytwarzanym przez magnesy neodymowe. Producent chwali szerokie pasmo przeniesienia – ponoć głośnik jest w stanie bez problemu przenieść 100 kHz. Delikatna membrana chroniona jest przed uszkodzeniem ażurową siateczką.

Nie mniej ciekawie wygląda głośnik nisko-średniotonowy. Membrana ma kształt odwróconej kopuły o profilu wylczonym metodą elementów skończonych (FEA). Gdy przyjrzymy się jej z bliska, zauważymy, że nie ma regularnej powierzchni. Jej budowa jest kanapkowa. Między dwiema bardzo cienkimi (40 mikronów – to dwa razy mniej niż grubość ludzkiego włosa) arkuszami ze stopu C-CAM uwięziono siateczkę z Nomeksu w kształcie plastra miodu. Nomex to z kolei materiał wytwarzany przez firmę DuPont, o znakomych właściwościach mechanicznych. Jest bardzo lekki i odporny na działanie temperatury – dlatego stosuje się go chociażby w bieliznie termoodpornej używanej przez strażaków. Tak uformowana membrana ma oczywiście spełniać dwa podstawowe założenia: maksymalna sztywność przy minimalnej masie i dobre tłumienie wewnętrzne.

■ TYLNA ŚCIANKA

Kilka ciekawostek znalazło się też na tylnej ściance. Na samej górze znajdziemy port BR dość podobny do stosowanego do tej pory w serii Gold. Brzegi tunelu wyłożono rowkowaną gumą, co przyczynia się do minimalizacji efektu turbulencji. Pod portem zauważymy końcówkę wkrętu. Zespala on mechanicznie tylną ściankę z poprzecznym wzmocnieniem wewnątrz kolumny, co ma oczywiście na celu zmniejszenie wibracji obudowy.

Gniazda głośnikowe, jakie znalazły się na tylnej ściance, to oryginalne WBT (model 0730 – pojedyncza para takich gniazd kosztuje ponad 50 euro). To też jedyne miejsce, gdzie zastosowano platynę – jej cienka warstwa pokrywa gniazda i zworki. Gniazda akceptują zarówno wtyki bananowe, jak i grube widelki. Można oczywiście skorzystać z kabla odartego z izolacji, ale w wypadku kolumn tej klasy to chyba nie wypada. Nie udało nam się zajrzeć do wnętrza tych kolumn, ale z opisu producenta wynika, że w zwrotnicy zastosowano cewki nawijane płaską taśmą miedzianą oraz kondensatory metalizowane Clarity Caps.

■ PODSTAWKI

Znakomitym dopełnieniem PL100 są kapitalne podstawki. Warto się na nie skusić nie tylko dlatego, że stanowią spójną estetycznie całość z kolumnami. Istotne jest też to, że kolumny można wkręcić w podstawy, co zwykle skutkuje znacznie lepszym odprowadzaniem wibracji do podłoża. Podstawki można dociążyć balastem, można też w estetyczny sposób poprowadzić w nich kabel głośnikowy, pod warunkiem że nie jest zbyt gruby ani zbyt sztywny. Nawet taki detal jak kolce, na których stoją podstawki, wykonano ze stali pokrytej chromem – dla jak najskuteczniej likwidacji drgań między podłogą a podstawką.



To nie warstwa szkła – to lakier!

■ BRZMIENIE

Opinia I

Odsłuch najmniejszych kolumn z serii Platinum może być bardzo ciekawym doświadczeniem, szczególnie jeśli zna się brzmienie tańszych serii. Seria Platinum jest bowiem swoistą kropką nad „i”, po-

kazaniem, w jaki sposób wyobrażają sobie ideał brzmienia brytyjscy inżynierowie z Essex. Okazuje się, że choć brzmienie tańszych serii miało pewne bardzo charakterystyczne elementy, typowe dla kolumn z metalowymi membranami, w przypadku serii Platinum o cechach tych możemy zupełnie zapomnieć. Kolumny Monitor Audio zwykle mają tendencję do eksponowania analitycznych aspektów brzmienia. Jest ono bardzo szybkie, dynamiczne i czasem może się wydawać trochę jaskrawe. Ale przy odpowiednim doborze elektroniki potrafi oczarować. Już po pierwszych minutach odsłuchu PL100 wiedziałem, że są to kolumny, które nie mu-





Kryzys to dobry moment na inwestycję w metale szlachetne

szą podkreślać na siłę swojej przynależności do rodziny Monitor Audio. Brzmienie jest przede wszystkim bardzo naturalne i w żaden sposób nie przejawia tendencji do podkreślania konturów dźwięków, do wyciągania na siłę drobnych detali w sposób nachalny i nie do końca przez wszystkich akceptowalny. PL100 dochodzą do ideału do brzmienia idealnego w znacznie ciekawszy sposób. Są po prostu ponadprzeciętnie detaliczne. Potrafią wytworzyć brzmienie niezwykle gęste, pełne i bardzo soczyste. Nie są przy tym ani przez chwilę ocieplone. W tym sensie można powiedzieć,

że nadal widać w nich rodzinne geny. Nie stanowią bynajmniej zaprzeczenia modeli z tańszych serii. Pokazują, że dysponując większymi środkami, można uzyskać brzmienie szybkie i detaliczne bez uczucia natarczywości.

Jedną z cech właściwych niemal wszystkim drogim kolumnom podstawkowym jest znakomita stereofonia. PL100 nie są wyjątkiem. Sposób kreowania przestrzeni jest bardzo spektakularny, choć słuchałem już nieraz kolumn jeszcze bardziej podkreślających ten efekt. PL100 nie popadają w przesadę. Są w stanie wykreować bardzo obszerną scenę, i precyzyjnie rozmieścić na niej muzyków, ale nie robią tego z chirurgiczną dokładnością. Kreowany obraz jest przede wszystkim bardzo naturalny – ma odpowiednie wymiary i odpowiada temu, co słyszymy na koncercie na żywo.

Bardzo dużym atutem PL100 jest z pewnością znakomita spójność pasma. Trudno mi nawet o tym pisać, bo w trakcie odsłuchu nie zwracałem na ten aspekt uwagi. Rozkładanie muzyki na czynniki pierwsze, gdy brzmi ona bardzo naturalnie, jest czynnością wykonywaną jedynie z obowiązku. Sopran są bardzo pieszczotliwe, zupełnie takie, jakich można się spodziewać po przetworniku wstęgowym. Detaliczne, ale w żadnym wypadku nie męczące albo zbyt twarde. Sposób połączenia z membraną niskośredniotonową jest niezwykle dyskretny. W zasadzie zupełnie nie słychać, w którym miejscu przestaje pracować jeden przetwornik, a zaczyna drugi. Brzmienie jest absolutnie jednolite, zawsze lekkie i bardzo dźwięczne, niezależnie od zakresu przetwarzanych częstotliwości.

PL100 okazują się kolumnami o wielu zaletach.

To konstrukcja nietuzinkowa, której daleko do zbędnego efekciarstwa. Skupia się na naturalnym odtworzeniu oryginalnego brzmienia, w sposób detaliczny, ale nie natarczywy. Duży plus za znakomitą jakość wykonania. (RM)

Opinia II

Po PL100 oczywiście nie należy spodziewać się tego, czego dać nie mają prawa: szerokiego zakresu makrodynamicznego ani basowych głębin. I rzeczywiście, najniższy zakres pasma jest jedynie subtelnie zaznaczony. Pod tym względem wiele znacznie tańszych kolumn podstawkowych o zbliżonych gabarytach wypadają bardziej imponująco. Nie należy tego jednak traktować jako wadę, bowiem bas z PL100 ma wyłącznie dobre maniere. Nie rezonuje, jest plastyczny, wartki – tyle że obiektywnie lekki w stosunku do trochę prześwieczonej reszty pasma. Świetnie słychać struny kontrabas, pudło – już znacznie słabiej. Z tego względu uzupełnienie tych kolumn dobrym subwooferem aktywnym wydaje się bardzo rozsądnym posunięciem, chyba że ktoś po prostu nie lubi albo nie potrzebuje basu. Wykonałem krótką próbę z Velodyne'em CHT-15R i mogę tylko potwierdzić słuszność tej drogi.

Mając świadomość powyższego, właściwie na samym początku skupiłem się na średnich i wyższych reje-

strach. Nie ma co owijać w bawełnę: powinny być najwyższych lotów i już. Bez kręcenia nosem, że kolumny są dla takich albo innych słuchaczy, że dobrze odtwarzają to, a gorzej tamto. Przy cenie 14 tysięcy za małe kolumny środek i góra powinny kłaść kolumny podłogowe ze zbliżonego przedziału cenowego na łopatki. Kładą?

I tak, i nie. MA PL100 są jak kryształ. Zupełnie niezwykle jest wgląd w dźwiękowy mikropłankton, jaki zapewniają. Z podobnym efektem miałem ostatnio do czynienia w przypadku kolumn Proa Individual. PL100 wydobywają z płyt rzeczy, o których istnieniu nie mieliśmy pojęcia, na przykład jakieś krótkie przydźwięki, brumienia, skwierczenia w jednym kanale itp. Doskonale słychać także szum taśmy, chrząknięcia publiczności i inne tego typu efekty. Czy to zbliża nas do brzmienia live? W przypadku realizacji niedoskonałych (a takich jest przecież przytłaczająca większość) z pewnością nie. Niewątpliwie jednak jest to osiągnięcie techniczne. Rozdzielczość detali jest imponująca szczególnie na niskich poziomach – tam, gdzie wybrzmienia i wspomniane detale na innych kolumnach są urywane lub maskowane. Słuchając „platynowych” monitorów, miałem wrażenie, że są równie przezroczyste dla mikroinformacji jak najlepsze słuchawki.

Bardzo niski jest poziom podbarwień, a co za tym idzie – zniekształceń. Jeśli już gdzieś występują, to w dolnych sopranach, co słychać w transjentach. Czyśność brzmienia wiąże się jednak z pewną sterylnością barw. Słuchając tych kolumn, nie czułem emocji, brzmienie mnie nie wciągało. Czy to z powodu imponującej analityczności, czy może subiektywnie dość szczupłej dolnej średnicy – brzmienie nie miało soczystości, ciepła, które jednak są potrzebne. Szczegółowa analiza brzmienia pokazuje, że górne rejestry – jakkolwiek wybornie czyste i zwiewne – są trochę uprzywilejowane, przynajmniej w konfiguracji z neutralną elektroniką tranzystorową. Zapewne inaczej jest z lampą. Z kolei środek jest niezwykle gładki, można rzec: totalnie neutralny.

Przezeń? W nagraniach audiofilskich, szczególnie Chesky'ego, potrafi za imponować. Szerokość sceny w tylnych planach potrafi być szersza od bazy – a to zdarza się rzadko. Zapewne za sprawą dość skromnego basu skala dźwięku nie robi jednak większego wrażenia. PL100 to bezsprzecznie kolumny do pomieszczeń nie większych niż 20 m². (FK)

NASZYM ZDANIEM

Monitor Audio PL100 mogą uchodzić za wzór głośników audiofilskich. Poniekąd dlatego, że tworzą trochę wirtualny świat dźwięków pieszczących zmysły, ale też dlatego, że są tak dopieszczane, wymuskane – w zakresie wykonania i brzmienia. Skromny bas także wpisuje się w tę koncepcję. Dla osiągnięcia satysfakcji z odsłuchu krytyczny wydaje się dobór sprzętu towarzyszącego. Bardzo łatwo jest popaść w przesadę i uzyskać brzmienie nazbyt sterylne. Trudniej zaś będzie osiągnąć pełną synergię. ■

Dane techniczne

Zastosowane głośniki	wstęgowy tweeter z membraną C-CAM, 16-cm głośnik niskośredniotonowy, RDT (Rigid Diaphragm Technology)
Częstotliwość podziału	2800 Hz
Impedancja znamionowa	4 Ω
Pasma przenoszenia	42 Hz – 100 kHz
Efektywność	88 dB
Zalecana moc wzmacniacza	50-120 W
Wymiary kolumn	370 x 225 x 285 mm
Wymiary z podstawkami	615 x 340 x 365 mm
Masa (sztuki, bez podstawek)	11,75 kg

Dystrybutor	Audio Center Poland www.monitoraudio.pl tel.: 012 265 02 85
Cena (za parę)	13 999 zł

